

Przełamać tabu. Po tym jak nie udało się w Coppa Italia, gdzie Giallorossi ponownie zamknęli sobie drogę do finału i ewentualnego triumfu, przychodzi czas na kolejną rywalizację z cyklu "jak nie teraz to kiedy". W sobotni wieczór, w hicie przedostatniej serii spotkań pierwszej rundy sezonu, zespół Eusebio Di Francesco zmierzy się na wyjeździe z Juventusem, na stadionie, z którego Roma schodziła do tej pory zawsze przegrana. To będzie wielka próba dla Romy. Czy uda się tym razem? Czy zespół stanie na nogi po eliminacji w Coppa Italia? Odpowiedź poznany w sobotę wieczorem.

Niedzielne spotkanie będzie 169 potyczką drużyn w Serie A. 79 z tych meczów wygrał Juventus, a 39-krotnie lepsi byli Giallorossi. Jeśli chodzi o mecze rozgrywane w Turynie, Giallorossi odnieśli 8 triumfów przy 54 wygranych Bianconerich. Roma zdobyła ostatni komplet punktów w Turynie 23 stycznia 2010 roku. Juventus objął prowadzenie niedługo po przerwie. Roma wyrównała w 67 minucie, po tym jak Totti wykorzystał rzut karny po faulu na Taddeim. Bohaterem numer jeden meczu był jednak Riise. W 80 minucie Norweg sprokurował faul Buffona, który zobaczył czerwoną kartkę. W trzeciej minucie doliczonego czasu gry wykorzystał dośrodkowanie Pizarro i pokonał Manningera, dając komplet punktów Romie. Niestety, wraz z przenosinami Juventusowi na nowy stadion, zaczęły się ogromne kłopoty Giallorossich. Roma grała na Juventus Stadium (obecnie Allianz Stadium) siedem razy i każdy z tych meczów przegrała, czterema różnymi trenerami na ławce. Zaczęło się z Luisem Enrique. Giallorossi przegrali 0-3 w Coppa Italia i 0-4 w lidze, a czerwone kartki oglądali Lamela i Stekelenburg. Rok później Roma przegrała 1-4, z Zemanem na ławce, a strzelcem gola był Osvaldo. Fatalnie zaczął też Garcia, od porażki 0-3 z czerwonymi kartkami dla Castana i De Rossiego. Po tych fatalnych porażkach dalej było nieco lepiej. W sezonie 2014/2015 Giallorossi byli bliscy wywiezienia pierwszych punktów. Skończyło się na porażce 2-3, po kontrowersyjnym sędziowaniu Rocchiego. Tu z kolei czerwoną kartkę zobaczył Manolas. W ostatnich latach, ze Spallettim na ławce, mecze drużyn w Turynie wyglądały inaczej niż wcześniej. Obydwa jednak Roma przegrała po 0-1, po golach Dybali i Higuaina. Szczególnie w tym ostatnim spotkaniu zespół Giallorossich przeważał, zamykał Bianconerich na ich połowie, jednak nie potrafił nawet zagrozić bramce rywala. To był przedostatni mecz drużyn ogółem. Tym ostatnim było majowe spotkanie na Stadio Olimpico, które Giallorossi wygrali 3-1.

Tamten mecz nie miał większego znaczenia dla Juventusowi, który był pewny zdobycia scudetto. Tym razem tak nie jest, gdyż znajdujemy się na półmetku rozgrywek, gdzie Bianconeri mają punkt straty do lidera, Napoli i są gonieni przed Inter i właśnie Giallorossich, które tracą odpowiednio jeden i trzy punkty. Podopieczni Allegriego nie grają gorzej niż przed rokiem, bowiem zdobyli w tym sezonie tylko o punkt mniej, jednak do ich poziomu tuż przed metą pierwszego z dwóch sezonowych okrążeń, dobili rywale. Przed rokiem Roma i Napoli miały po 35 i 34 punkty, a Inter zaledwie 27. Tym razem 41 oczka, na które składa się 13 zwycięstw, 2 remisy i 2 porażki, nie wystarczy nawet, aby prowadzić w tabeli. Zespół Allegriego gra w tym sezonie bardziej widowiskowo niż przed rokiem. Poprawił się bowiem w

ofensywie, gdyż ma na koncie o 8 bramek zdobytych więcej w porównaniu do poprzednich rozgrywek. Straconych goli jest dokładnie tyle samo - 14. Nieco lepsze pod tym względem są Inter, Roma i Napoli. Prawdziwą siłą Bianconerich jest atak. Imponujące 44 zdobyte gole (średnia 2,58 na mecz) to najlepszy wynik w lidze po 17 kolejkach od prawie 60 lat. Juventus próbują gonić w tym sezonie pod tym względem Lazio i Napoli (o 5 i 6 trafień mniej), z kolei reszta stawki jest już zdecydowanie w tyle.

Zespół Juventusu straszył rywali ofensywą od początku sezonu, gdy wygrał sześć pierwszych meczów, aplikując przeciwnikom 18 goli. Bianconeri pokonali 4-0 Torino, 4-2 Genoę, po 3-0 Chievo i Cagliari, 3-1 Sassuolo i 1-0 Fiorentinę. Zastopowanie przyszło w siódmej serii meczowej, gdy Turyńczycy zremisowali 2-2 z Atalantą, a następnie przegrali 1-2, po raz pierwszy u siebie w lidze od wielu lat, z Lazio. Zespół Inzaghiego znalazł sposób na triumf na nowym stadionie Juventus. Ta porażka podzielała mocno na mistrzów Włoch, którzy wygrali 6-2 z Udinese (mimo, że przegrywali 1-2 i odrabiali ten wynik w dziesiątkę), 4-1 ze Spal i 2-0 na San Siro z Milanem. Druga w tym sezonie porażka przyszła w 13 serii spotkań, na wyjeździe z Sampdorią. Był to bez wątpienia najgorszy występ drużyny Allegriego w tym sezonie. Chiellini i spółka przegrali 2-3, a w pewnym momencie było 3-0 dla Sampdorii. Jak to jednak zawsze bywa w zespole Bianconerich, ten bardzo szybko zareagował, zdobywając 10 punktów w ostatnich czterech meczach. Arcyważne było na pewno wyjazdowe zwycięstwo z Napoli. Remis padł z kolei w domowym meczu z Interem, gdzie to Turyńczycy byli stroną przeważającą i mieli więcej sytuacji na zdobycie gola. Jeśli chodzi o mecze przed własną publicznością, Bianconeri legitymują się statystyką 7 wygranych, jednego remisu i jednej porażki. W Lidze Mistrzów, w której Juventus zajął drugie miejsce w grupie, z taką samą liczbą punktów co Roma, 11, Bianconeri zaliczyli dwa domowe zwycięstwa, a także zremisowali bezbramkowo z Barceloną. W ostatnim czasie Allegri korzystał z ustawienia 4-3-2-1, w którym zespół potrafi jednak przechodzić szybko w 4-3-3 czy 4-4-2. Wszechstronność taktyczna to jedna z głównych broni drużyny z Turynu, która prowadzi atak siódmką piłkarzy, z kolei broni się ósemką. Do walorów drużyny należą też z pewnością umiejętność szybkiego odbioru piłki, a także doskonałego przechodzenia do kontr, o czym przekonało się choćby Napoli. Bianconeri mogą się też pochwalić środkowymi defensorami, którzy potrafią wprowadzać piłkę do gry jak Benatia czy Chiellini. Mniejszą rolę w drużynie, szczególnie w ostatnich tygodniach, odgrywa Dybala, który został odsunięty przez Allegriego na ławkę. Jego rolę w zespole przejął niejako Douglas Costa, który, po niełatwym początku, staje się coraz mocniejszym punktem zespołu.

Indywidualności nie brakuje też na pewno Giallorossim, którzy jednak popadają w ostatnim czasie w coraz większe tarapaty. Po wygranych derbach zespół Romy odniósł trzy zwycięstwa, dwa mecze zremisował i dwa przegrał. Remisy padły w spotkaniach z potencjalnie słabszymi Chievo i Genoą, a zgubione punkty dałyby dziś prowadzenie w tabeli wspólnie z Napoli. Skąd takie wyniki i skąd porażka z Torino w Coppa Italia w ostatnią środę i kolejne rozczarowanie w tych rozgrywkach? Odpowiedź jest prosta: drużyna przestała strzelać gole i to w momencie, gdy

strzeliła trzy bramki Chelsea, cztery Fiorentinie i dwie Lazio. W ostatnich siedmiu spotkaniach, po derbach, zespół zdobył siedem bramek, z czego trzy ze Spal, a to, że Giallorossi nie zawsze będą wygrywać po zdobyciu tylko jednej bramki, pokazały spotkania z Genoą (1-1) czy Torino (1-2). Podopieczni Eusebio Di Francesco zgubili błyskotliwość i skuteczność w ofensywie. 19 strzałów i jeden gol z Qarabag, 21 uderzeń i zero goli z Chievo, 12 uderzeń i dosyć przypadkowe trafienie z Cagliari i 21 strzałów, z tylko jedną bramką z Torino to tylko niektóre ze statystyk z ostatnich tygodni. Dodatkowo Giallorossi nie wykorzystali dwóch rzutów karnych. Ogółem zespół wygląda fatalnie pod względem skuteczności. Giallorossi oddali w lidze 226 strzały, zdobywając zaledwie 28 bramek. W Lidze Mistrzów nie jest lepiej: 64 strzałów i 9 goli. Ogółem, we wszystkich rozgrywkach, drużyna oddała 311 i zdobyła 38 bramek w 23 meczach (gol co 8,18 uderzenia). Dla porównania Bianconeri oddali w całym sezonie 284 strzały, a zdobyli 53 bramki (potrzeba im 5,3 uderzenia, aby zdobyć gola). Na nieskuteczność składa się z pewnością fatalna forma Dzeko, który zdobył tylko jedną bramkę (ze Spal) w ostatnich trzynastu spotkaniach, a także wcale nie lepsza wśród graczy, którzy powinni wspomagać Bośniaka. Po dwóch bramkach i świetnym występie w Chelsea, El Shaarawy trafił do siatki tylko raz w dziewięciu spotkaniach, przeciwko Genoi. Perotti, który jest największym motorem napędowym ofensywy nigdy nie był bramkostrzelny, choć i tak spisuje się w ostatnich tygodniach najlepiej z atakujących, legitymując się czterema golami w ostatnich dziesięciu spotkaniach. Do tego trzy gole dokładają Gerson i Schick, który dopiero co wraca do regularnych występów. Kolegów nie może wspomóc ciągle kontuzjowany Defrel, z kolei Under spala wszystkie okazje. Oczywiście brak goli to nie tylko problem napastników. Bardzo słaba pod tym względem jest pomoc. Nainggolan ma na koncie w Serie A dwa trafienia, Pellegrini i Strootman po jednym (obydwaj trafili ze Spal), a De Rossi i Gonalons wciąż czekają na premierowe trafienia.

Zdecydowanie lepiej od ataku spisuje się defensywa Giallorossich. Co prawda rezerwowa formacja obronna nie poradziła sobie w środę z Torino, szczególnie przy stałych fragmentach gry, jednak te podstawowe czy bardziej podstawowe zestawienie, radzi sobie bardzo dobrze w Serie A. Giallorossi stracili do tej pory 10 bramek w 16 meczach i jest to najlepszy wynik w lidze. Podopieczni Di Francesco mają o jednego gola mniej straconego od Napoli, a także trzy mniej od Interu i cztery od Juventus. Bronią jest to, co miało być, według przedsezonowych zapowiedzi, piętą Achillesową drużyny. Dzięki defensywie drużynie udało się wygrać w tym sezonie pięć meczów po 1-0 i gdyby nie fatalna skuteczność czy głupie zachowanie De Rossiego, tak samo mogłoby być w ostatnich pojedynkach z Genoą i Chievo. I właśnie te dwa remisy to ostatnie wyjazdowe wyniki zespołu Romy. Na zwycięstwo na boisku rywali zespół czeka od 5 listopada, gdy udało się wygrać 4-2 z Fiorentiną. Ogółem, w całym sezonie, Roma odniosła 5 ligowych zwycięstw i 2 remisy. 17 ligowych punktów to piąty wynik w lidze, 5 oczek za Lazio i aż 8 za Napoli. Obydwie te drużyny rozegrały jednak na boiskach rywali po dwa spotkania więcej od Giallorossich. Czy zatem na najtrudniejszym terenie Roma poprawi swoje statystyki wyjazdowe?

Forma Juventusu:

20.12.2017, 1/8 Coppa Italia: JUVENTUS - Genoa **2-0** (Dybala, Higuain)

17.12.2017, 17 kolejka Serie A: Bologna - JUVENTUS **0-3** (Pjanic, Mandzukic, Matuidi)

09.12.2017, 16 kolejka Serie A: JUVENTUS - Inter 0-0

05.12.2017, 6 kolejka CL: Olympiakos - JUVENTUS **0-2** (Cuadrado, Bernardeschi)

01.12.2017, 15 kolejka Serie A: Napoli - JUVENTUS **0-1** (Higuain)

Forma Romy:

20.12.2017, 1/8 Coppa Italia: ROMA - Torino 1-2 (Schick)

16.12.2017, 17 kolejka Serie A: ROMA - Cagliari **1-0** (Fazio)

10.12.2017, 16 kolejka Serie A: Chievo - ROMA 0-0

05.12.2017, 6 kolejka CL: ROMA - Qarabag **1-0** (Perotti)

01.12.2017, 15 kolejka Serie A: ROMA - Spal **3-1** (Dzeko, Strootman, Pellegrini)

W sobotni wieczór Eusebio Di Francesco wymieni niemal całą jedenastkę, która zagrała w pucharowym meczu z Torino. Tylko dwóch graczy, którzy zegrali w środę, powinni znaleźć się w pierwszym składzie przeciwko Juventusowi. Mowa tu o Strootmanie i El Shaarawym. Ten drugi powinien zagrać na prawej stronie ataku, obok Dzeko i Perottiego. Schick powinien zacząć tym razem z ławki, po tym jak rozegrał 180 minut w ostatnim tygodniu. W zespole Juventusu zabraknie Howedesa, Buffona i De Sciglio. Do dyspozycji na mecz z Romą powinni wrócić Mandzukic i Cuadrado.

Przypuszczalny skład Juventusu:

Szczęśny

Lichsteiner Benatia Chiellini A.Sandro

Khedira Pjanic Matuidi

D.Costa Dybala

Higuain

Kontuzjowani: De Sciglio, Buffon, Howedes

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Romy:

Alisson

Florenzi Manolas Fazio Kolarov

Nainggolan De Rossi Strootman

El Shaarawy Dzeko Perotti

Kontuzjowani: Karsdorp, Defrel

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Sobotni mecz poprowadzi **Paolo Tagliavento**, który sędziował wyjazdowy mecz Romy z Juventusem 23 stycznia 2010 roku, gdy jeszcze na starym stadionie Giallorossi wygrali 2-1 po bramce Rissie w ostatnich minutach. Tagliavento sędziował też mecz drużyn w Coppa Italia, wygrany przez Romę na Olimpico 1-0 dzięki bramce Gervinho. Ogółem sędziował 34 mecze Romy, a ich bilans to 22 wygrane (ostatnia 3-2 z Genoą w ostatniej kolejce poprzedniego sezonu), 4 remisy i 8 porażek, wszystkie odniesione na wyjazdach (ostatnia 1-3 z Torino w poprzednim sezonie). Bilans karnych jest na korzyść Romy, 10-5, z kolei czerwonych kartek jest remisowy 5-5. 9 wygranych, 4 remisy i 8 porażek to z kolei bilans Juventusu w meczach prowadzonych przez arbitra z Terni,
- Juventus jest rywalem, z którym Roma przegrała najwięcej meczów w Serie A (79),
- Juventus strzelał gole w 23 z ostatnich 24 meczów z Romą (w sumie 46 trafień). Bilans tych meczów to 15 wygranych Juventusu, 5 remisów i 4 zwycięstwa Giallorossich,
- Juventus bije rekordy ostatnich lat pod względem strzelonych goli. 44 bramki po 17 meczach ligowych miał po raz ostatni zdobyte właśnie Juventus, w sezonie 1959/1960,
- Roma wygrała w tym sezonie pięć meczów po 1-0, co najmniej o dwa więcej od każdej innej drużyny w lidze,
- Bianconeri mają 13 różnych strzelców w tym sezonie - to ligowy rekord,
- w trzech meczach tego sezonu Roma nie pozwoliła rywalom na celne strzały. To najlepszy wynik w lidze,
- w ostatnich 10 latach żaden piłkarz nie zdobył więcej goli z rzutów wolnych od Pjanica (14 trafień),
- Edin Dzeko zdobył tylko jednego gola w ostatnich 10 meczach, po tym jak strzelił 7 bramek we wcześniejszych 5 spotkaniach
- wygrana, remis i 6 porażek to bilans Di Francesco w potyczkach z Juventusem,
- 6 wygranych, 7 remisów i 6 porażek to bilans Allegriego w meczach z Romą,
- jeśli chodzi o pojedynki trenerów, bilans wygląda następująco: 2 wygrane Di Francesco, remis, 5 zwycięstw Allegriego.

Ostatnie pojedynki zespołów:

14.05.2017 ROMA - Juventus 3-1 (De Rossi, El Shaarawy, Nainggolan - Lemina)

17.12.2016 Juventus - ROMA 1-0 (Higuain)

24.01.2016 Juventus - ROMA 1-0 (Dybala)

30.05.2015 ROMA - Juventus 2-1 (Pjanic, Dzeko - Dybala)

02.03.2015 ROMA - Juventus 1-1 (Keita - Tevez)

Autor: abruzzi